

SPRAWOZDANIA

ERYK KRASUCKI

Konferencja *Historię tworzą ludzie – biografistyka we współczesnych badaniach historycznych*

Łódź, 14–15 kwietnia 2016 roku

organizator: Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi,
Towarzystwo Historiograficzne, Katedra Historiografii
i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego

Organizatorzy łódzkiej konferencji zakładali, że będzie ona służyła wymianie doświadczeń pomiędzy historykami praktykami (zajmującymi się najczęściej historią najnowszą) a naukowcami prowadzącymi teoretyczny namysł nad pisarstwem historycznym. Stąd tak wiele miejsca zarezerwowano w programie sympozjum na dyskusję, w której dwa, trzymające się mocno na dystans światy (właściwie to eufemizm, bowiem w istocie mamy do czynienia z kompletną obcością), mogły się lepiej poznać. Pozwolę sobie obszerniej przedstawić kilka wybranych referatów, a także wspomnieć o pozostałych.

Tematy wystąpień ogniskowały się wokół trzech wyznaczonych przez organizatorów wątków: *Biografia jako gatunek*, *Jak pisać biografię* i *Źródła do badań biograficznych*. Pierwszą prelegentką była dr hab. prof. UAM Violetta Julkowska z referatem *Dawne i współczesne cechy konstruktywne biografii jako gatunku historiograficznego*. Badaczka syntetycznie przedstawiła w nim rozwój form biograficznych, poczynawszy od klasycznych, czerpiących ze wzorów starożytnych, poprzez XIX-wieczne, sytuujące się nierzadko na pograniczu powieści, XX-wieczne, już w pełni *non-fiction*, a jednocześnie stosujące określone zabiegi konstruktywistyczne, aż po te, które przyniósł ze sobą wiek XXI, wynikające z multimedialności epoki i osadzające biografię w świecie kultury masowej.

Autorka wskazała również na źródła zmienności biografii jako gatunku, wynikające m.in. ze zmian w postrzeganiu roli jednostki w społeczeństwie, powiększaniu się reprezentacji źródłowej, postępów w krytyce źródeł, a także z rozwoju gatunków literackich, który miał niemały wpływ na pisarstwo historyczne, wszak najważniejsze impulsy idą tu ze strony literaturoznawstwa. Najważniejsze, ale nie jedyne, bowiem biografia czerpie również z nauk społecznych czy psychologii, czego świadectwem rozmaite formy biograficzne: biografia dokumentarna, portret biograficzny, biografia strukturalna, psychobiografia, biografia mikrohistoryczna, biografia poststrukturalna. Idąc za Pierrem Bourdieu, rzecz można, że mamy tu do czynienia z ciągłym przekraczaniem granic dziedzin, konwencji i kategorii, czego dobrym przykładem są, zdaniem badaczki z Poznania, „biografie niemożliwe”, rekonstruujące życie osób, o których żadnych wzmianek nie ma, a jedynym dostępnym źródłem są np. fotografie.

Dr Robert Spałek z IPN w Warszawie w referacie *Biografistyka ludzi władzy PRL – pułapki i sukcesy* podjął się z kolei przedstawienia stanu biografistyki w obszarze badań nad historią polski powojennej. Zwrócił uwagę, że po latach pewnej posuchy, którą obserwować można było w latach 90. XX i na początku XXI wieku, w ostatnich latach nastąpił realny wzrost zainteresowania formą biograficzną, który jest, w jego przekonaniu, wynikiem rosnącego zainteresowania historią PRL. Po uporaniu się z „białymi plamami”, tematami przemilczanymi, przyszła kolej na pisanie o ludziach. Swoje zrobić miała również popularność gatunku pisarskiego. Warszawski naukowiec przedstawił jednocześnie obszerny przegląd pozycji i autorów zajmujących się biografistyką, starając się wskazać na pewne cechy charakterystyczne. Zauważył m.in., jak istotna jest różnica w usytuowaniu biografisty i jako przykłady przywołał książki Czesława Kozłowskiego o Bolesławie Bierucie, Andrzeja Werblana o Władysławie Gomułce czy Eleonory i Bronisława Syzdeków o Józefie Cyrankiewiczu¹. Każdy z wymienionych autorów związany był na różne sposoby z PRL-owską władzą, każdy też, w stopniu dużo większym niż inni badacze, jest w stanie powiedzieć o tej władzy więcej niż tylko za sprawą dokumentów, czerpiąc w tym wypadku z niedostępnej innym wiedzy pozaźródłowej. W jakimś sensie prace ich są same w sobie źródłem i powinno się wobec nich stawiać pytania dodatkowe: jak korzystać współcześnie z tych książek? dokąd sięga nasze zaufanie

¹ C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993; A. Werblan, *Władysław Gomułka sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988; B. i E. Syzdek, *Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996.

wobec podawanych w nich faktów prostych? polemizować z ich autorami czy pozostać na pozycji mędrca, który wie wszystko o epoce i postaci, a w każdym razie ocenił ją w sposób jednoznaczny? Badacz sporo miejsca poświęcił również językowi i kwestiom konstrukcyjnym, zwracając uwagę na to, jak wiele prace poświęcone PRL-owskiemu politykom różni, jeśli idzie o potoczność narracji czy też zamyśl narracyjny.

Jeden z nestorów polskich badań historiograficznych – prof. dr hab. Jerzy Maternicki z Uniwersytetu Rzeszowskiego – zaprezentował referat pt. *Autobiografie historyków i ich rola w badaniach historiograficznych*, czyniąc na wstępie drobną korektę i zwracając uwagę na to, że będzie mówił nie tylko o autobiografiach, ale szerzej, o materiałach autobiograficznych, a więc dziennikach, pamiętnikach i korespondencji. Dokonał ogólnego omówienia tych źródeł i problemów, przed którymi staje historyk w odniesieniu do krytyki wewnętrznej. W referacie padł postulat, aby podjąć systematyczne i zakrojone na dużą skalę badania korespondencji historyków pierwszego planu, np. Władysława Konopczyńskiego, uwzględniające zarówno listy prywatne, jak i urzędowe, kierowane np. do instytucji naukowych. O ich olbrzymiej wadze świadczyć może opublikowana niedawno korespondencja pomiędzy Stefanem Kieniewiczem i Henrykiem Wereszyckim, odsłaniająca wiele, jeśli idzie o atmosferę życia intelektualnego w PRL i w ogóle sytuację ówczesnej inteligencji². Drugim postulatem, który padł w wystąpieniu prof. Maternickiego było zorganizowanie konferencji metodologicznej, zajmującej się wyłącznie materiałami autobiograficznymi.

Kolejna część konferencji, zatytułowana: *Jak pisać biografię?*, rozpoczęła się od referatu prof. Leonida Zaszkiłniaka z lwowskiego Uniwersytetu im. Iwana Franki, który zatytułowany został: *Trudności biograficznego badania, albo jak za drzewami zobaczyć las*. Ukraiński naukowiec przedstawił w nim stan badań biograficznych w swoim kraju, konstatując, że naukowa biografistyka jest w nim słaba, mimo mnóstwa książek o charakterze popularnym. Jeśli idzie o formę, to akademicka biografistyka rozwija się w ramach praktyk tradycyjnych, charakterystycznych dla XIX-wiecznego piśmiennictwa. Pociąga to za sobą określone konsekwencje, przede wszystkim uwarunkowaną politycznie apologetyczność. Autorzy współczesnych prac starają się z ich pomocą wzmacniać narodowego ducha, odwołując się do romantycznych wzorców. Z politycznego punktu widzenia jest to, zdaniem Zaszkiłniaka, sytuacja zrozu-

² S. Kieniewicz, H. Wereszycki, *Korespondencja z lat 1947–1990*, wstęp i oprac. E. Orman, Kraków 2013.

miała. W tej sytuacji cieszyć mogą nieliczne próby przedstawienia monografii krytycznych. To przykład książki Wiktora Zaruby o Michaile Słabczenko³, będącej niemal wyczerpującym pod względem dokumentacyjnym i opisowym obrazem akademika, choć i tej pracy zarzucić można odrobinę wyidealizowany obraz uczonego i bojownika o suwerenność naukową. Jednocześnie Słabczenko jako człowiek, tzn. jego życie prywatne, pozostaje poza ramami biografii. Inny przykład to praca Oleha Pawłyszyna o Jewgenie Petruszenko⁴, w której autor pokazał nie tylko rolę i miejsce polityka w pejzażu politycznym Ukrainy, ale też podjął próbę określenia świadomości i percepcji jego polityki. Wyrzekł się jednocześnie sakralizacji bohatera, który w tym przypadku błądzi, waha się w swoim wyborach, ale mimo to jest świadomy swej roli i miejsca w historii. Profesor Zaszkliniak w zakończeniu swego wystąpienia przedstawił też główne niebezpieczeństwa stojące przed ukraińską (choć warto zauważyć, że chyba zresztą nie tylko tą) biografistyką. To zbytne zanurzenie się w świecie bohatera i konstruowanie abstrakcyjnych schematów, zgodnych z własnym doświadczeniem autora, a tracących prezentyzmem. „Biografia to historia duszy człowieka”, stwierdził, dodając od razu, że tajemnicą pozostaje, na ile jest to dusza opisywanego, a na ile opisującego.

Dr Adam Sitarek z łódzkiego IPN przedstawił temat: *Biografistyka w polskich narracjach o Zagładzie – zarys problemu*, który był ciekawą próbą relacji z wysiłku, jaki podjęli historycy, chcący oddać losy osób uczestniczących w Zagładzie. Potraktować ją można jako wstęp do dalszej analizy zagadnienia. Autor dokonał kategoryzacji najistotniejszych biografii osób związanych z Zagładą, wyszczególniając tu: 1. „biografie władców”, m.in. Adama Czerniakowa, Chaima Rumkowskiego, ale też Szmula Zygielbojma i Arthura Greisera. Dotychczasowe prace powstałe w obszarze tej grupy pokazują szeroki zakres możliwości narracyjnych i konstrukcyjnych; 2. „biografie wojowników”, m.in. powstańców warszawskiego getta, którzy wciąż jeszcze, jak Marek Edelman czy Emanuel Ryngielblum, nie mają pełnych naukowych biografii; 3. „biografie ofiar”, w których następuje przesunięcie z perspektywy indywidualnej na zbiorową, mające w znacznej mierze słownikowy charakter, tak jak to ma miejsce m.in. w „izkor buchach”, czyli „księgach pamięci”, odnoszących się do wspólnot żydowskich zamieszkujących wcześniej dane miasto; 4. „biografie

³ В. Заруба, *Історик держави і права України Академік Михайло Слабченко (1882–1952)*, Дніпропетровськ 2004.

⁴ О. Павлишин, *Євген Петрушевич (1863–1940). Ілюстрований біографічний нарис*, Львів 2013

sprawiedliwych”, w tym miejscu wymienić można biografie Ulmów z Markowej czy Kowalskich z Ciepelowa. W ostatnich latach jest to jeden z głównych motywów polityki historycznej. Biografia w tym przypadku staje się pretekstem do opowiedzenia uniwersalnej historii o ludzkiej szlachetności.

Prof. dr hab. Tomasz Pawelec z Uniwersytetu Śląskiego, który od wielu lat wprowadza na grunt polskiej historiografii metodę psychohistorii, przedstawił na konferencji referat pt. *Biografistyka w obrębie historii historiografii – uwagi z doświadczenia płynące*. Z pozycji refleksyjnego praktyka dzielił się w nim swoim niemałym doświadczeniem w badaniach biograficznych (dotyczących głównie biografii historyków). Wskazał m.in. na konieczność zwrotu autobiograficznego, w którym niezbędne staje się odwołanie do własnych doświadczeń, a więc swoista metodologiczna rewolucja. Zwrócił też uwagę na nieusuwalne napięcie w badaniach biograficznych, wyznaczone przez antynomie: własne doświadczenie a zasady sztuki. To olbrzymie wyzwanie dla historyków piszących o ludziach, bowiem swoista strategia obronna, jaką była „intelektualizacja” (wedle której widzimy tylko „umysł”, a nie „człowieka jako takiego”), przestaje mieć rację bytu. W tle pojawia się pytanie: jak daleko jesteśmy w stanie dotrzeć do człowieka? Innymi słowy: gdzie przebiega granica naszego poznania?

Niezwykle ciekawy w kontekście aktualnej polityki historycznej był referat dr. Tomasza Toborka z łódzkiego IPN Łódź, zatytułowany *Wyklęci, czyli kto? Biografistyka żołnierzy podziemia antykomunistycznego*. Referent zwrócił na wstępie uwagę na kwestie semantyczne: co znaczy „być wyklętym?”, czym sobie można zasłużyć na miano wyklętego? Przywołał też dyskusję, jaka toczyła się wśród członków podziemia niepodległościowego, którzy w znacznej części, już po 1989 roku, nie chcieli być widziani jako „wyklęci”. Dr Toborek spróbował też dokonać klasyfikacji tej grupy, zwracając uwagę na daleko posuniętą uznaniowość, panującą nie tylko w publicystyce, ale też w historiografii. Częstokroć „wyklętymi” stają się dziś ci, którzy „wyklętymi” być nie chcą lub chcieli i z postawą przypisywaną tej kategorii nie mają nic wspólnego bądź nie chcą się z nią utożsamiać. Kolejną kwestią, o której wspomniał referent, jest dowolność w szacowaniu liczby „wyklętych”. Częstokroć podawane 200 tys. osób obejmuje w gruncie rzeczy wszystkich tych, którzy byli w roku 1944/45 w podziemiu. Zasadne wydaje się więc pytanie: czy wszyscy oni byli „wyklęci”? W konfuzję wprowadzać też może niemal całkowite zamazanie profilu ideowego uczestników powojennego podziemia, tak jakby wszyscy oni byli „narodowcami”, mówi się wręcz o żołnierzach „jednej armii”. Z tego samego źródła, zdaniem Toborka, wzięła się też istniejąca już od jakiegoś czasu – i coraz mocniej

wzmacniana przez część historyków – teza o narodowym powstaniu, jakie miało się odbywać w Polsce w latach 1944–1963, choć naukowych podstaw do takiego twierdzenia nie ma.

Dr Michał Trębacz z IPN w Łodzi oraz Uniwersytetu Łódzkiego, w referacie: *Żydowska polityka lat wojny na przykładzie biografii Szmula Zygielbojma*, zwracał z kolei uwagę na problem biografii wpisanej w konkretną opowieść. W przypadku żydowskiego polityka, to historia o zaniechaniu świata zachodniego wobec Zagłady Żydów. W przekonaniu autora ten sposób patrzenia uniemożliwia spojrzenie na biografię Zygielbojma przez pryzmat innych, równie istotnych problemów, które zostały odpowiednio skatalogowane: 1. historia żydowskiej polityki, Bund na uchodźstwie, postawa środowisk żydowskich, konflikt z Ignacym Szwarbartem; 2. kontekst relacji polsko-żydowskich, również międzypartyjnych – PPS i Bund, współpraca z Adamem Ciołkoszem; 3. stosunek wobec Żydów rządu polskiego, antysemityzm elit; 4. wojenna aktywność wpisana w osobisty dramat, kwestia stanu psychicznego, wynikająca z pozostawienia w Polsce rodziny, stosunku patii wobec Zygielbojma. Autor zwrócił w swoim wystąpieniu uwagę na niebezpieczeństwo tak skonstruowanej pracy, która mogłaby uwikłać się w nadmierną dygresyjność, a także wpisać jej bohatera w narrację, z którą nie byłby się stanie zidentyfikować.

Poza wymienionymi, w trakcie łódzkiej konferencji pojawiało się również wiele innych interesujących wątków, które znalazły się w referatach dr hab. Marii Solarskiej z Uniwersytetu Adama Mickiewicza (problem płci biografii i konsekwencji imputacji kulturowej związanej z nieobecnością kobiet w spisanej historii), Michała Przeperskiego z warszawskiego IPN (plotki i intrygi w kontekście biografii Mieczysława F. Rakowskiego i (nie)możliwość ich weryfikacji), prof. dr. hab. Andrzeja Wierzbickiego z Instytutu Historii PAN (problem translacji życia rodzinnego na idee w kontekście badań nad codziennością historyków lwowskich II połowy XIX wieku), dr Magdaleny Nowak z Uniwersytetu Gdańskiego (meandry badań nad biografią metropolity Andrzeja Szeptyckiego), dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego Jolanty Kolbuszewskiej (potencjał informacyjny prywatnej korespondencji historyków na przykładzie listów Henryka Szmita do żony), dr. Konrada Rokickiego z warszawskiego IPN i Uniwersytetu Medycznego w Warszawie (dziennik i wspomnienia ludzi kultury jako źródło do poznania dziejów inteligencji w PRL), dr hab. prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Lidii Michalskiej-Brachy (listy w kontekście badań auto/biograficznych na przykładzie spuścizny epistolarnej Józefa Gałęzowskiego), dr. Piotra Witka z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie (możliwość stosowania różnych strategii autobiograficznych

na przykładzie filmów Andrzeja Wajdy), Andrzeja Czyżewskiego z łódzkiego IPN (konstruowanie obrazu bohatera i modyfikacje, którym jest on poddawany w zależności od epoki) oraz prof. dr. hab. Vitalija Telvaka z lwowskiego Uniwersytetu im. Iwana Franki (karykatura jako źródło i problemy metodologiczne związane z jej wykorzystaniem na podstawie przedstawień Michajły Hruszewskiego).

Ostatnim akordem konferencji była dyskusja, którą moderował dr hab. prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego Rafał Sierżęga, a jej uczestnikami byli prof. dr hab. Andrzej Paczkowski z Instytutu Studiów Politycznych PAN, prof. dr hab. Rafał Stobiecki z Uniwersytetu Łódzkiego oraz dr Eryk Krasucki z Uniwersytetu Szczecińskiego. Toczyła się ona wokół następujących tematów: 1. W jaki sposób – w oparciu o przykłady własnych badań – rodzi się i podlega konceptualizacji opracowanie biografii?; 2. Dlaczego badania biograficzne, mimo podnoszonych mankamentów metodologicznych, stanowią jedną z najchętniej uprawianych form badań naukowych?; 3. Czy każdy zasługuje na opracowanie biograficzne?; 4. W czym tkwią największe trudności metodologiczno-warsztatowe, z którymi przychodzi się nam mierzyć przy pisaniu biografii?; 5. Dylematy biografisty – czyli czego należałoby się wystrzegać przy pisaniu biografii (doświadczenie płynące z analizy źródeł osobistych/prywatnych)?; 6. Jakimi cechami powinna odznaczać się współczesna biografia naukowa (postulowany model biografii)?; 7. Ile prawdy jest w stwierdzeniu, że biografia jest rodzajem autobiografii? Uczestnicy dyskusji, w oparciu o własne doświadczenie w pisaniu książek i tekstów biograficznych, zwrócili w swych wypowiedziach uwagę na istotność kwestii pokoleniowej, korzyści, jakie płyną ze skonceptualizowania biografii, uwarunkowań rynkowych i politycznych oraz cech indywidualnych, które mają olbrzymie znaczenie zarówno w przypadku wyboru bohatera, jak i przy późniejszym opisie. Debata podsumowywała również wiele wątków, które pojawiły się w trakcie wcześniejszych dyskusji, a które – przede wszystkim przez wzgląd na ograniczenia czasowe – nie miały szansy w pełni wybrzmieć.

Konferencję łódzką należy uznać za udaną. Nie jestem oczywiście przekonany, czy udało się wspomniane na wstępie dwa światy – praktyków i teoretyków – złączyć w jedno, ale sam moment spotkania, możliwość wspólnej refleksji, czasem niezgody na pewne proponowane formuły metodologiczne czy też aksjologię, ma swoją wartość. Można by sobie życzyć, aby takich konferencji było więcej, bo pokazują przede wszystkim to, jak żywą i inspirującą dziedziną piśmiennictwa historycznego jest wciąż biografistyka.